Należność pocztowa opłacona ryczałtem
Rok X Warszawa, dn. 3 sierpnia 1924 r. Nr. 13

PRZEGLĄD POŻARNICZY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Aleje Jerozolimskie Nr 41.

Wiadomości bieżące.

Zjazdy rejonowe w powiecie Mławskim.

Instruktor do spraw pożarnictwa na pow. Mławski Druh K. Łabno pismem z dnia 24-go lipca r. b. zawiadomił wszystkie straże w powiecie o mających się odbywać zjazdach rejonowych, zachęcając straże do jaknajliczniejszego udziału w rzeczonych.

Ogółem projektowanych jest 6 zjazdów według następującego planu:

Dnia 24-go sierpnia r. b. zbiorą się **w Stupsku** straże: 1) z Żurominka, 2) ze Żmijewa-Kość., 3) Bogurzynka i 4) Stupska.

Dnia 21-go września r. b. zbiorą się **w Niechłoninie** straże: 1) z Turzy-Małej, 2) z Niechłonina i 3) Dłutowa.

Dnia 28-go września r. b. zbiorą się **w Lubowidzu** straże z: 1) Lubowidza, 2) Raczyn, 3) Brudnic i 4) Zielunia.

Dnia 5-go października r. b. zbiorą się **w Radzanowie** straże z: 1) Radzanowa, 2) Szreńska i 3) Strzegowa.

Dnia 12-go października r. b. zbiorą się **w Zielonej** straże z: 1) Zielonej, 2) Kuczborka, 3) Osówki, 4) Krzywki-Bratki, 5) Chojnowa, 6) Gościszki i 7) Lipowca-Kość.

Dnia 19-go października r. b. zbiorą się **w Wieczfni** straże z: 1) Wieczfni, 2) Janowca-Kość., 3) Wólki-Mławskiej i 4) Dębska.

Ogólny program powyższych zjazdów rejonowych jest następujący: 1) Zbiórka straży o godz. 8-ej rano, 2) składanie raportów przez poszczególne straże instruktorowi pożarnictwa, 3) składanie raportu przez instruktora p. staroście pow. Mławskiego względnie jego zastępcy, 4) nabożeństwo w kościele i 5) defilada przed sztandarami, p. starostą, członkami samorządów i zaproszonymi gośćmi, 6) przerwa obiadowa, 7) zawody konkursowe drużyn ćwiczebnych, 8) ogłoszenie wyników przez sąd konkursowy i 9) zakończenie zjazdu (zabawa strażacka).

W celu dokładnego zorganizowania zjazdów Druhowie Prezesi i Naczelnicy straży mają za zadanie utworzyć komitet organizacyjny zjazdu i uskutecznić sprawy takie, jak: 1) zamówienie mszy św., 2) stworzenie sądu konkursowego, 3) zorganizowanie zabawy, 4) wyżywienie strażaków i t. p.

Na sędziów zapraszać należy osoby kompetentne, a więc: naczelników, prezesów lub oficerów sąsiednich straży, nie biorących udziału w zjeździe, oraz przedstawicieli samorządów. Sąd konkursowy nie powinien być liczniejszy nad 8 osób. Wybór na sędziów konkursowych w komitecie organizacyjnym musi być jednogłośny.

Nadprogramowo komitet organizacyjny i drużyny dążyć winni do zorganizowania pokazów z zakresu wychowania fizycznego (mecze piłki nożnej, biegi, skoki i t. p.).



Osobiste.

Druh Antoni Truchliński, który pełnił dotychczas obowiązki instruktora do spraw pożarnictwa na powiaty Przasnyski i Ciechanowski z dniem 1-ym sierpnia r. b. obejmuje stanowisko instruktora do spraw pożarnictwa wyłącznie na powiat Ciechanowski. Wszelką korespondecję do Druha instr. A. Truchlińskiego należy kierować pod adresem: Ciechanów (woj. Warszawskie) — ul. Pułtuska Nr. 25.

Specjalne numery „Przeglądu Pożarniczego“

WYCHODZIĆ BĘDĄ PODCZAS ZJAZDU.

Redakcja naszego pisma, chcąc przyczynić się do zespolenia uczestników zjazdu ogólno-państwowego, oraz pragnąc dokładnie zobrazować przebieg zjazdu i dać możność wszystkim bez wyjątku uczestnikom szczegółowego zapoznania się z treścią przemówień, referatów i dyskusji, oraz z przebiegiem ćwiczeń i pokazów, podejmuje się wydawania codziennie podczas zjazdu numerów specjalnych „Przeglądu Pożarniczego“.

Projektowane jest wydanie 3-ch numerów: 1-szy powitalny na pierwszy dzień zjazdu; 2-gi i 3-ci sprawozdawcze w drugim i trzecim dniu zjazdu rano, przyczem w numerach tych znajdą również uczestnicy zjazdu wiadomości, dotyczące pobytu w stolicy.

Jest to zamierzenie, jak dla pisma naszego — dwutygodnika, nie posiadającego większej liczby sił technicznych, trudne do przeprowadzenia. Ufamy jednak, że zamierzenie to spotka się z zainteresowaniem uczestników zjazdu, z których każdy nie omieszka skorzystać z wiadomości, zawartych w jedynym organie strażackim i chętnie numery rzeczone będzie nabywać.

Numery omawiane będzie można nabywać za niską opłatą w biurze zjazdu oraz wszędzie, gdzie odbywać się będą pokazy, ćwiczenia i obrady.

Nie omieszkamy numery te wysyłać i prenumeratorom naszego pisma, aby do tych, którzy nie przybędą na zjazd dotarły szybko wiadomości ze stolicy.

Jednocześnie z uwagi na to, że w okresie zjazdu odbywać się będzie na ziemiach Rzeczypospolitej „Tydzień strażacki“, którego pierwsze wyniki pragnęlibyśmy publikować na zjeździe w celu spotęgowania wśród jego uczestników więzi korporacyjnej, łączącej delegatów przybyłych na zjazd z resztą Druhów, równie wytężających swe siły na posterunkach własnych, gorąco apelujemy do straży, aby komunikowały nam w tygodniu od dnia 10-go do 17-go sierpnia telegraficznie, listownie (expressem poleconym) lub telefonicznie (telefony: 84-30 i 154-45) o pierwszych wynikach „Tygodnia Strażackiego“, a wprowadzimy w numerach zjazdowych specjalną w tym celu rubrykę.

Oczekujemy, Druhowie, współdziałania Waszego z naszemi zamierzeniami! Poinformujcie delegatów, wyruszających do stolicy, o codziennem wydawaniu w czasie zjazdu „Przeglądu Pożarniczego“.

PRZEGLĄD POŻARNICZY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM STRAŻY OGNIOWYCH, UBEZPIECZEŃ OD OGNIA I BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO

PRZEDPŁATA:
(Bez zobowiązania)

Rocznie (z przesyłką)	8 zł. p.
Półrocznie	4 „ „
Kwartalnie	2 „ „

Za numer pojedyńczy 35 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Aleje Jerozolimskie № 41. Telefon 84-30. Telefon osobisty Redaktora 154-45.

Pocztowe konto czekowe (P. K. O.) № 235.

OGŁOSZENIA:

Przed tekstem	Cała strona	60 zł. p
	Pół strony	35 „ „
	Ćwierć strony	20 „ „
Za tekstem	Cała strona	50 zł. p
	Pół strony	30 „ „
	Ćwierć strony	17 „ „

Bilanse i sprawozdania oraz ogłoszenia zagraniczne o 100% drożej. Ogłoszenia na okładce barwnej o 25% drożej.

Rękopisy artykułów, nadesłane do Redakcji bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rok X. **Warszawa, dn. 3 sierpnia 1924 r.** **Nr. 13.**

II-gi ogólno-państwowy zjazd musi być licznie obesłany.

Trzeci rok upływa od chwili, kiedy komitet międzydzielnicowy, powołany do zjednoczenia istniejących w Polsce dzielnicowych związków strażackich, zwołał do Warszawy we wrześniu 1921-go roku ogólno państwowy zjazd delegatów straży pożarnych.

Na zew ten stanęli licznie druhowie strażacy. Przybyli do stolicy, aby rozdarty kordonami granicznemi organizm strażactwa polskiego spoić w jedno ogniwo, przyczyniając się w ten sposób niemało do dzieła zjednoczenia Ojczyzny. Przybyli, aby podać sobie ręce, z których opadły nareszcie kajdany i ślubować wzajem w murach stolicy jedność i braterstwo.

Trzeci rok upływa od chwili, kiedy położone zostały podwaliny pod instytucję Głównego Związku Straży Pożarnych, który skupia już teraz w jedno ognisko wysiłki całej braci strażackiej i zespoloną w ten sposób energję kieruje na właściwe tory.

Za dwa tygodnie zjedziecie się, Druhowie, po raz drugi do stolicy, aby usłyszeć co zdziałano podczas tego czasu i wykazać, co sami dokonaliście w tym trzyletnim okresie pracy. Zjedziecie się, aby policzyć swe siły i przy wzajemnem zbliżeniu się pobudzić w sobie energję do dalszych wysiłków.

W chwili poprzedzającej ów egzamin, który wszyscy złożyć musimy przed społeczeństwem ze swych postępów w sztuce organizowania się, należy przedewszystkiem uprzytomnić sobie warunki, w jakich się toczyła praca nasza w pierwszem trzechleciu istnienia naszego Związku.

Wojna zdziesiątkowała nasze szeregi. Spustoszenia wojenne odbiły się bardzo dotkliwie na stanie taborów straży, a tabory te przypadło uzupełniać w najtrudniejszych warunkach gospodarczych, jakie przeżywaliśmy w ostatnich latach. Nowe formy życia państwowego domagały się przewartościowania wielu pojęć już ugruntowanych. Trzeba było wyszukiwać nowe ścieżki, nowe systemy pracy.

Czy strażactwo polskie stanęło na wysokości zadań, które się przed nim spiętrzały? — oto pytanie, na które odpowiedzieć mamy na obecnym II-im ogólno- państwowym zjeździe.

Zaznaczyć wypada, że w okresie tych trzech lat dokonano pracy znacznej. Poszczególne straże, dzięki wysiłkom swych członków, poczynają dźwigać się z chwilowego upadku: kompletują tabory, szkolą szeregi. Powstaje też w tym czasie sieć nowych placówek strażackich. Praca poszczególnych związków, tworzących Główny Związek, harmonizuje się coraz bardziej, mimo różnorodności systemów organizacyjnych. Pod względem technicznym postęp jest też widoczny, czego najlepszym dowodem służyć mogą wyniki licznych zjazdów i kursów pożarniczych, aczkolwiek w tej dziedzinie bodaj najwięcej jest jeszcze do zrobienia (ujednolicenie typów narzędzi i instrukcji ćwiczebnej, oraz doskonalenie wytwórczości narzędzi).

Jedną z najbardziej doniosłych i pilnych dla strażactwa spraw, to ustalenie również norm prawnych, dotyczących działalności i egzystencji straży. Przez lata ostatnie poczyniono wiele cennych spostrzeżeń i doświadczeń w tym zakresie. Społeczeństwo powoli wżywa się w ramy nowego ustroju prawno-państwowego. Państwo i samorząd ogarniają stopniowo coraz więcej zagadnień gospodarczych. A pożarnictwo,

które należało do niedawna poniekąd do liczby zagadnień traktowanych po macoszemu, staje się lepiej doceniane i gruntowniej podejmowane, dzięki celowej polityce Głównego Związku.

To też spodziewać się możemy śmiało, że niedaleka już przyszłość przyniesie nam załatwienie sprawy ustawodawstwa przeciwpożarowego, że określone zostaną w myśl naszych postulatów nasze prawa i obowiązki, a cała akcja pożarnicza otrzyma odpowiednie podstawy prawne, na których będzie się mogła prawidłowo rozwijać.

W tem stadjum pracy, w jakiem się teraz znajdujemy, obecny II-gi ogólno-państwowy zjazd mieć będzie niezwykle doniosłe znaczenie. A więc przedewszystkiem, chcąc wywalczyć naszym strażom należne im stanowisko prawne, musimy Rządowi, samorządom i społeczeństwu wykazać nasze siły. Musimy dać dowód łączności i karności zjednoczonego strażactwa, podnieść jego sprężystość i skuteczność działania. Przez ścisłe wykonywanie zaleceń naczelnych władz związkowych musimy ugruntować powagę wobec czynników rządzących..

To jednak strona zewnętrzna. W naszych wewnętrznych, organizacyjnych sprawach mamy również wiele do zdziałania. Musimy dokończyć rozpoczęte przez I-szy zjazd dzieło zjednoczenia. Wyrównać wszystkie niedociągnięcia, abyśmy w chwili, gdy ważyć się będą kwestje zasadniczego dla pożarnictwa znaczenia, stanowili zespół zgrany i sprawnie funkcjonujący.

Doniosłe znaczenie obecnego zjazdu i ważność spraw, jakie ma on załatwić pozwala mieć nadzieję, że, mimo trudnych warunków, zjazd będzie licznie obesłany i straże spełnią w ten sposób należycie ciążące na nich obowiązki. Poczucie bowiem obowiązków korporacyjnych, świadomość własnych korzyści będzie niewątpliwie dla każdej straży bodźcem do przezwyciężenia wszelkich trudności.

W murach stolicy stanie potężny hufiec strażacki. Ulice Warszawy pokryje lśniąca fala hełmów strażackich. Damy dowód społeczeństwu własnemu i zagranicy, że jesteśmy potężną organizacją.

Do widzenia, Druhowie.

M. Rcdwan.

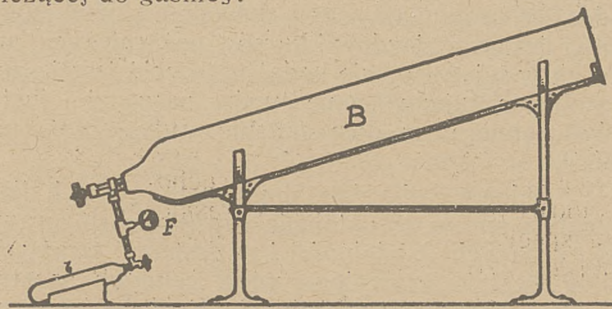
Gaśnice ręczne. c. d.

O nabijaniu gaśnic, działających gotowym zgęszczonym dwutlenkiem węgla i gaśnic ściśle chemicznych („Piren"), da się tylko tyle powiedzieć, że po napełnieniu pierwszych — wodą i przykręceniu butli ze zgęszczonym gazem, a drugich — płynem „tetra", wiesza się je do góry pyszczkiem, aby ten płyn ew. woda nie wyciekały.

Nabijanie gaśnic suchych też jest proste. Proszek powinien być sypki i nieskawalony; bryłki należy przedtem rozbić i proszek dobrze wysuszyć. Przed napełnieniem gaśnicy, z której proszek wydmuchuje się zgęszczonym gazem, należy przedmuchać rurki, powodujące rozpylenie proszku, wpuszczając nieco gazu z butli; dopiero potem napełnia się proszkiem gaśniczym, bezwzględnie suchym i zupełnie miałkim.

W większych objektach, w których jest pewna ilość gaśnic, działających gotowym zgęszczonym gazem, czy mokrych (grupa II), czy proszkowych (grupa III), zawsze się opłaca napełnianie stalowych butelek zgęszczonym dwutlenkiem węgla na miejscu w domu. Czyni się to w następujący sposób:

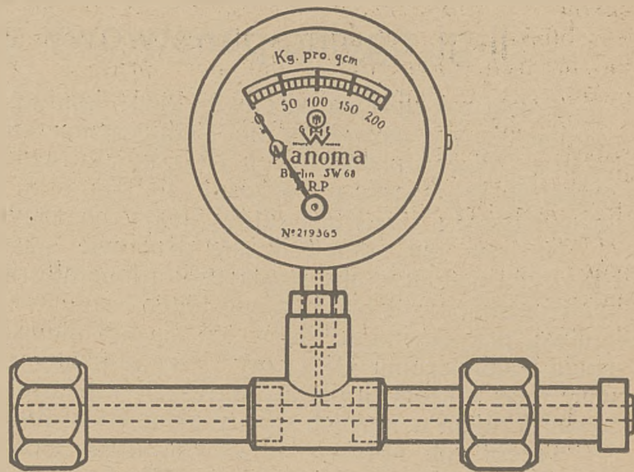
Butlę (B) stalową z zapasem płynnego dwutlenku węgla układa się pochyło na specjalnym stojaku (rys. 8) i przykręca się do wylotu przy jej zaworze finimetr (F) — przyrząd, służący do przelewania tego gazu z dużej butli do stalowej butelki, należącej do gaśnicy.



Rys 8.

Finimetr składa się z krótkiej rurki, zakończonej z obu stron naśrubkami, mającej w środku prężnomierz (manometr) (rys. 9).

Do drugiego końca rurki finimetru przykręca się otwór zaworu butelki, którą mamy napełniać. Butelka ta (b), (i jej otwór przy zaworze), jak widać na rys. 8-ym, jest niżej umieszczona od butelki i również ułożona pochyło, gdyż dwutlenek węgla, zgęszczony do 60 atm., znajduje się w butli w stanie płynnym, i należy go traktować jako płyn. Napeł-



Rys 9.

nienie butelki płynnym gazem trwa pewien czas, około 4 — 5 minut; w ciągu tego czasu płyn przelewa się przez rurkę finimetru, a strzałka prężomierza wykazuje stopniowo zwiększające się ciśnienie w butelce aż do maximalnego (do 60 atm.), pod którem płyn dwutlenku węgla jest w dużej butli. Poczem oba zawory t. j. od dużej butli i od butelki zamyka się szczelnie i odłącza się naśrubki od finimetru.

Rozmieszczenie gaśnic.

Od rozmieszczenia gaśnic w odpowiednich miejscach zależy często podczas pożaru planowe i umiejętne rozpoczęcie akcji ratunkowej.

Gaśnica winna być zawsze pod ręką. Zatem zawiesza się ją tam, gdzie jest największe prawdopodobieństwo powstania pożaru, naprz. w garażu,

w młynie, w magazynie z łatwopalnymi materjałami i t. p.

Zawieszając gaśnice w ubikacjach, które pragniemy bronić, powinniśmy brać pod uwagę szczegóły następujące:

1) Jaknajwięcej ułatwiony dostęp do gaśnicy, aby można było trafić do niej nawet pociemku. 2) Zabezpieczenie gaśnicy od zamarzania, o ile mamy do czynienia z gaśnicami, mogącemi zamarzać przy —4° C. 3) Zabezpieczenie gaśnicy od nadużyć przez figle lub złą wolę. 4) Grupowanie gaśnic w tak zwane baterje.

Aby dostęp do gaśnic był ułatwiony, należy zawsze wieszać je tak wysoko, żeby dolne dno gaśnicy było mniej-więcej na jednym poziomie z piersią dorosłego człowieka, czyli głowica jej (górny koniec, górne dno) winno się znajdować nieco wyżej ponad głową dorosłego człowieka (około 2 mtr. wysokości; najlepiej przy drzwiach.

Jeżeli gaśnica ma bronić niewielkie ubikacje, to wystarczy zawiesić jedną; przy większej przestrzeni lepiej umieścić dwie obok siebie.

W warsztatach, laboratorjach, pracowniach, zajmujących duże powierzchnie, zawiesza się kilka, nieraz kilkanaście gaśnic, rozmieszczając je w pewnych odstępach i w ten sposób, aby do każdej był bardzo łatwy dostęp i aby każda mogła bronić pewnej przestrzeni. Zazwyczaj przyjmuje się jedną gaśnicę na 40 — 60 mtr.² powierzchni.

W magazynach, w warsztatach, w laboratorjach, gdzie łatwo o pożar, pożądane jest grupowanie gaśnic t. j. zawieszanie obok po 2 — 3, lub też bardzo blisko jedna od drugiej, aby w każdem miejscu można było momentalnie dać parę prądów. Kilka gaśnic zawsze należy zawiesić przy wejściu.

W składach, magazynach, gdzie niema stałej roboty i wogóle w ubikacjach mniejszych, najpraktyczniej jest zawieszać gaśnice zawsze tuż przy drzwiach. Przytem, jeżeli dana ubikacja bywa przez szereg godzin na dobę zamykana (skład i t. p.), to należy zawsze zawieszać gaśnice przy drzwiach nazewnątrz, aby w każdym wypadku można było je użyć. Wtedy gaśnice winny być niezamknięte i zabezpieczyć je trzeba od deszczu, śniegu, wieszając w specjalnej szafce.

Robotników, personel fabryczny, pracujących w magazynach i t. p., należy zawczasu podzielić na pewne grupy, przeznaczając każdego lub paru do odpowiedniej gaśnicy, aby w razie pożaru nie było zamieszania i akcja ratunkowa mogła się rozwijać normalnie. W celu przyzwyczajenia pracowników i dla kontroli wskazane jest urządzanie od czasu do czasu fałszywych alarmów.

Mając gaśnice tylko zamarzające, nleży je zabezpieczyć w zimie od zamarzania, zawieszając je również przy drzwiach, lecz od wewnątrz, o ile dana ubikacja jest opalana, a sień lub klatka schodowa jest bardzo zimna. W tych wypadkach klucze od zamykanych ubikacyj umieszcza się w łatwo dostępnem miejscu, na widoku naprz. w oszklonej szafce, w wartowni, w kancelarji, u stróża i t. p.

Ponieważ w wielu wypadkach gaśnice mają ochraniać składy, magazyny, sklepy i t. p. nieopalane ubikacje, przeto przed nadejściem zimy należy gaśnice zamarzające zamieniać przez gaśnice o nabojach t. zw. niezamarzających, a najpraktyczniej nabywać tylko gaśnice z nabojami zamarzającemi przy —20° do — 30° C., wtedy zawsze się ma rękojmię, że gaśnica nie odmówi działania, a podczas mrozu lód jej nie rozsadzi.

Przy rozmieszczaniu gaśnic w celu ochrony danego objektu, lub nawet kilku, czy kilkunastu objektów, należy przyjąć za zasadę, że wszystkie gaśnice muszą być zawieszane na jednym i tym samym poziomie i po jednej i tej samej stronie drzwi (naprz. po lewej), aby nawet poomacku w ciemnościach lub gęstym dymie, zawsze można było natrafić na aparat i skutecznie go użyć.

W tych wypadkach personel, przeznaczony do akcji, winien posiadać respiratory, maski ochronne, gąbki, okulary i t. p. oraz linki, jak również latarki elektryczne.

Zabezpieczyć gaśnice od nadużyć lub figli jest bardzo trudno. Zapobiec tego rodzaju nadużyciom można tylko przez zawieszanie gaśnic w miejscach uczęszczanych lub specjalnie dozorowanych. Same gaśnice zaś, znajdujące się w takich niepewnych miejscach, muszą być często sprawdzane. O sposobach kontrolowania gaśnic będzie mowa w następnym numerze.

Szczególnie potrzebują zabezpieczenia od zbytniej ciekawości lub figli gaśnice, zaopatrzone w butle ze zgęszczonym gazem, proszkowe i działające wodą, nasyconą tym gazem, a to z powodu częstego odkręcania zaworu, co powoduje szybkie ulatnianie się gazu.

Zabezpiecza się je przez plombowanie t. j. ścisłe złączenie kółka zaworu z klamrą butli drutem lub paskiem miedzi, ołowiu lub t. p., zaopatrzone plombą, chociaż i plomba nie zawsze broni od złej woli.

Ochronić można od nadużyć również przez zawieszenie gaśnicy wewnątrz ubikacji tuż przy drzwiach, które muszą być zamknięte na klucz. Oprócz tych środków powinny być ogłaszane surowe kary sądowe za te nadużycia i nagrody za ich wykrycie i złapanie winowajcy.

Praktycznie jest nieraz zabezpieczyć gaśnicę od nadużyć przez połączenie jej z wieszakiem przy pomocy drutu lub miedzianego paska z plombą.

Specjalne wieszaki do zawieszania gaśnic używane są prawie wyłącznie do aparatów o formie stożkowej i półstożkowej (ucięty stożek), szczególniej zaś mających sworzeniek uderzeniowy w dolnem dnie, a więc w pierwszej linji do gaśnicy „Minimax", dla której wieszak jest wprost niezbędny, gdyż posiada u dołu ochraniacz sworzeńka w postaci rurki.

Gaśnice o formie cylindrycznej, a przedewszystkiem gaśnice pianowe, zawiesza się wprost na haku albo gwoździu, wbitym w ścianę, do słupa lub odrzwi, co jest też w pewnym stopniu zaletą tych typów. Tylko w samochodach, wozach, kolejowych (wagonach), czołgach i t. p. ruchomych objektach, pianowe ewent. proszkowe gaśnice umieszcza się na specjalnych wieszakach, posiadających u dołu okrągłą podstawę (denko), na której spoczywa aparat, a u góry sprężynowy lub otwierający się pałąk dla ułatwienia szybkiego wyjęcia gaśnicy.

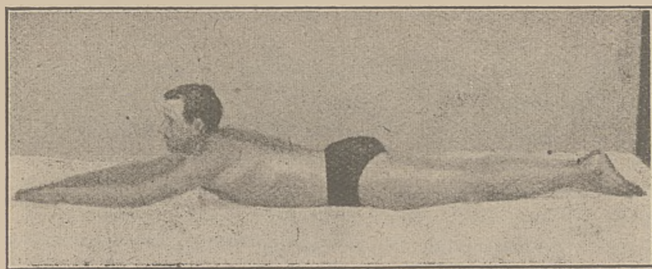
(d. n.)

Inż. J. Tuliszkowski

WYCHOWANIE FIZYCZNE A STRAŻE

Umiejętność pływania to zaleta strażaka

Już pisaliśmy na tem miejscu *), że pływanie należy do najzdrowszych sportów. Nietylko ta zaleta powinna jednak zachęcić strażaka do zdobycia umiejętności pływania, a zatem i możności korzystania z tego sportu, dodatnio wpływającego na rozwój fizyczny. Strażakowi szczególnie nakazują obowiązki nieść pomoc ginącym i zagrożonym i to pomoc umiejętną, wieńczoną powodzeniem. Liczne straże biorą rokrocznie udział w akcjach ratunkowych podczas powodzi, a wszystkie straże przyjąć powinny wprost za obowiązek podnoszenie tężyzny fizycznej swych członków i zaprawianie ich do niesienia pomocy ratunkowej ,gdy zajdzie tego potrzeba w jakichkolwiekbądź okolicznościach. Dlatego naukę pływania należałoby włączyć do programu szkolenia naszych drużyn strażackich.



Rys. 1. Zasadnicza postawa pływacka.

Pora letnia i towarzyszące jej upały stwarzają chęć częstego używania kąpieli. Z jednej strony powstają stąd korzyści dla zdrowia, z drugiej jednak zdarza się rokrocznie wiele nieszczęśliwych wypadków utonięcia, spowodowanych nieumiejętnością pływania kąpiących się, oraz niedostatecznem rozpowszechnieniem w społeczeństwie umiejętności pływania, a dlatego zdarza się, że ludzie patrzą bezradnie na tonącego, nie mogąc pospieszyć mu z pomocą.

W celu osiągnięcia maksimum korzyści, a uniknięcia pewnych niebezpieczeństw sam sport pływania, jak również i nauka pływania winny być stosowane według pewnych zasad, o których w krótkości tu pomówimy.

Minimalna ciepłota wody przy rozpoczęciu wiosennych kąpieli stanowić powinna 17° C. Gdy kąpieli używa się bez dłuższych przerw i niemal codzień przez całe lato, to można kąpać się po pewnym czasie w wodzie chłodniejszej i to nawet do późnej jesieni, a są i tacy, co przy kąpaniu się codziennie bez względu na pogodę mogą kąpać się, bez szkody dla zdrowia, nawet i w zimie.

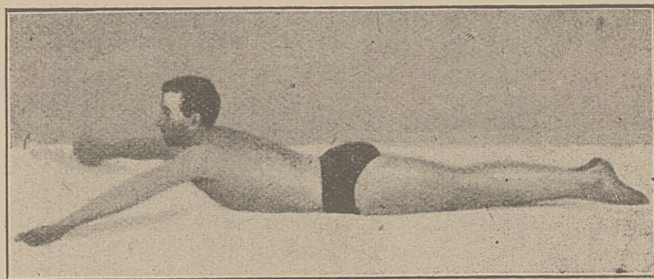
Kąpanie się w wodzie płytkiej, przybrzeżnej, acz cieplejszej, nie odświeża zbytnio ciała i nie powinno trwać długo. Korzystniej jest kąpać się w wodzie głębszej, co wymaga jednak umiejętności pływania.

Liczba kąpieli dziennie nie powinna przekraczać trzech, a przytem w tym wypadku jedna kąpiel nie może trwać dłużej nad 15-cie minut, co jednakże zależne jest w znacznym stopniu od zdrowia i przyzwyczajenia pływaka. Przy jednorazowej kąpieli dziennie pobyt w wodzie może być przedłużony do 45-ciu minut, ale pod warunkiem ciągłego ruchu i pływania, tylko bowiem ruchy pływackie rozgrzewają dostatecznie ciało kąpiącego się.

Systemów pływania jest wiele. Są lepsze i gorsze. Kto umie pływać **dobrze** w ten lub inny sposób, ten nie potrzebuje koniecznie uczyć się innego sposobu. Jeżeli kto nie posiadł jeszcze sztuki pływania, wówczas winien rozpocząć systematyczną naukę. Za najlepszy, zdaniem mojem i licznych pływaków, sposób pływania, uznany być może system francuski „à la brasse", zwany pospolicie żabim (drugie i trzecie tempo tego sposobu są wzorowane na ruchach pływackich żab).

Naukę pływania rozpocząć należy na lądzie. Położywszy się na ziemi i podłożywszy cośkolwiek pod klatkę piersiową można wyćwiczyć się w samej technice ruchów pływackich. Zasadniczą postawę pływacką wskazuje rys. 1-y, przyczem dłonie stykają się tylko z dużemi palcami rąk.

Ruchy pływackie dzielimy na 4-y tempa. Na tempo: raz! nogi pozostają bez ruchu (jak w postawie zasadniczej, a ręce silnym ruchem, wskazanym na rysunku 2-gim, rozrzuca się w boki, przyczem zagarniają one dłońmi wodę, jak wiosłami. Na tempo: dwa! nogi wykonywują skurcz, wskazany na rys. 3-cim (pięty złączone, kolana rozwarte), a ręce, zagarniając jeszcze wodę, wykonywują również skurcz i układają się w pozycji jak na rys. 3-cim (dłonie rozwarte dotykają dużemi palcami). Na tempo: trzy! ręce silnym ruchem wyrzucamy wprzód i zajmujemy położenie jak w postawie zasadniczej, a nogi równie silnym i energicznym ruchem rozstawiamy w boki (patrz rys. 4-ty). Na tempo: cztery! ręce bez zmiany, nogi złączyć, czyli powracamy do postawy zasadniczej (patrz rys. 1-y).



Rys. 2. Tempo raz.

*) Patrz artykuł: „Krytyczna ocena sportów" w № 10-ym „Przegl. Poż." str. 162.

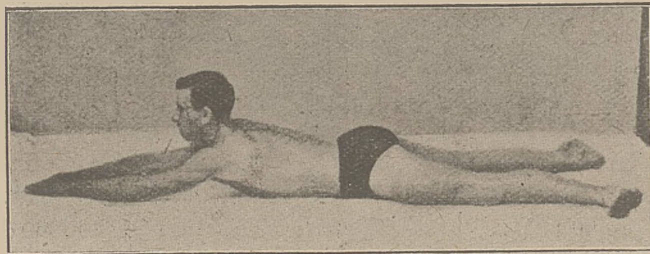
Skurcz rąk i nóg w tempie 2-giem wykonać należy możliwie lekko i miękko. Natomiast wyrzucenie rąk ku przodowi i odepchnięcie się nogami w tempie 3-cim musi być energiczne i szybkie, a doprowadzające ciało do zupełnego wyprężenia. Szybkość i dokładność ruchów w tempie 3-ciem są miarą i przyczyną wytrwałości pływaka. Należy



Rys. 3. Tempo dwa.

jednak jednocześnie zwrócić uwagę na wykonanie ruchu w tempie 4-tem, zbyt szybkie bowiem przejście do postawy zasadniczej sprawia zwolnienie płynięcia i powoduje szybsze przemęczenie płynącego.

Po nauczeniu się wprawnych ruchów na lądzie, które można wykonywać stojąc, należy je rozpocząć w wodzie płytszej, przy pomocy dłoni instruktora pływackiego, podłożonej pod klatkę piersiową. Po szeregu ruchach, wykonywanych w ten sposób, należy rozpocząć pływanie w wodzie głębszej, przyczem początkujący pływak winien mieć na sobie pas parciany, od którego prowadzi linka, trzymana przez kogoś stojącego na brzegu, aby w razie, gdy zajdzie tego potrzeba, mógł wyciągnąć pływaka z wody.



Rys. 4. Tempo trzy.

Kąpiele należy odbywać w wodzie czystej; kąpiel w stawach lub sadzawkach o bagnistych brzegach przyczynić może kąpiącemu się chorobę. Najlepsze są kąpiele w morzu; drugie miejsce zajmują jeziora i duże, czyste stawy; gorsze są rzeki, szczególnie duże, ze względu na różne prądy i wiry, grożące życiu pływaka.

Podczas kąpieli większych grup ludzi, szczególnie w miejscach niebezpiecznych, na brzegu, a jeszcze lepiej w łódce, pozostawać powinno pogotowie, złożone z jednego lub kilku dobrych pływaków, zaopatrzonych w linki. Wszelkie udawanie tonącego, zabawy, polegające na siłowaniu się kąpiących i t. p. winny być bezwzględnie zaniechane, kończą się bowiem zwykle smutnemi następstwami. Używajmy kąpieli nie jako niebezpiecznej zabawy, a jako znakomitego ćwiczenia, zapewniającego rozwój organizmu.

Ratowanie tonących wymaga nietylko umiejętności pływania, ale także dużej wprawy w pływaniu i specjalnej umiejętności ratowania tonącego, a przeto pomówimy o tem innym razem.

W. Wiszniewski.

Posiedzenie Rady Naczelnej.

W dniu 30-ym czerwca r. b. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Głównego Związku. Obecni byli pp.: prezes B. Chomicz, nacz. B. Pachelski, delegat Min. Spraw Wewn. — dyr. B. Kozłowski, inż. J. Tuliszkowski i inż. S. Waligórski (Związek Florjański), prezes St. Tomczyński (Zw. Pomorski), dr. A. Grohman (Zw. Straży woj. Łódzkiego), J. Kuc (Zw. Straży woj. Krakowskiego), dyr. O. Rackiewicz (Zw. Wileński), insp. K. Górniak (Zw. Wielkopolski), dyr. Dziedzicki (Krajowe Ubezp. Ogn. w Poznaniu), dyr. Drozdowicz (Pomorskie Stow. Ubezp.), oraz insp. M. Radwan, st. instr. W. Mierzanowski, st. instr. A. Kalinowski, st. instr. J. Boguszewski i instr. Z. Holewiński.

Na wstępie odczytano protokuł ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej i po zatwierdzeniu tegoż wysłuchano sprawozdania Zarządu, referowanego przez p. nacz. B. Pachelskiego. Ze sprawozdania tego wynika, że biuro Związku w okresie od ostatniego posiedzenia w dniu 16-ym marca r. b. załatwiło 392 korespondencyj i 330 interesantów. Przygotowano do pism codziennych: stołecznych i prowincjonalnych wzmianki o zjeździe ogólno-państwowym; interwenjowano w różnych sprawach w Ministerstwach: Spraw Wewn., Spraw Wojsk., Spraw Zagr., Kolei Żel.; przeprowadzono 3 ekspertyzy narzędzi pożarnych, a również 2 kursy pożarnicze w szkołach zawodowych, 22 lotne kursy 5-ciodniowe z ogólną liczbą 1020 uczestn. oraz 4 przeszkolenia straży. W tym czasie odbyło się 19 zjazdów ćwiczebnych z ogólną liczbą 3840 uczestników oraz 3 zjazdy organizacyjne. W dniach od 26-go do 29-go marca odbył się w Warszawie zjazd inspektorów i instruktorów, na którym to zjeździe poza dyskusją fachową przeprowadzono kilkogodzinne ćwiczenia w związku z opracowywaną instrukcją. Uzyskano w Min. Spraw Wewn. zatwierdzenie regul. umundurowania. Zorganizowano Związki Wojewódzkie województw: Śląskiego, Białostockiego i Kieleckiego. W ostatnich tygodniach prowadzono szereg przygotowań do II-go ogólno-państwowego zjazdu. Sprawozdanie kasowe wykazało na dzień 30-ty czerwca r. b. w rozchodach Zł. 6.071 gr. 55.

Do sprawozdania p. nacz. B. Pachelskiego składali uzupełniające sprawozdania pp.: dyr. O. Rackiewicz (Zw. Wileński), insp. K Górniak (Zw. Wiel-

kopolski), prezes J. Kuc (Zw. woj. Krakowskiego) i dr. A Grohman (Zw. woj. Łódzkiego).

W dalszym ciągu obrad Rada Naczelna przyjęła do zatwierdzającej wiadomości zorganizowanie „Tygodnia Strażackiego“ w dniach od 10-go do 17-go sierpnia r. b. W sprawie zjazdu uchwalono: 1) zorganizować podczas zjazdu pokaz narzędzi strażackich, z jednoczesnem przeprowadzeniem prób; 2) upoważnić prezydjum do przygotowania daru dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej; 3) ustalić wysokość opłaty od uczestnika zjazdu w wysokości 3 zł. (od każdego delegata) i 4) co do udziału orkiestr strażackich zastrzeżenie, aby orkiestry, biorące udział w zjeździe, były umundurowane.

W końcu zatwierdzono dystynkcje na mundury dla członków Rady Naczelnej, członków Zarządów Związków Wojewódzkich i członków Zarządów straży, przyznano szereg odznaczeń, których wykaz podajemy poniżej i mianowano inspektorami do spraw pożarnictwa druhów W. Mierzanowskiego, Z. Holewińskiego, A. Biedroń-Kalinowskiego i E. Rusieckiego (patrz: „Osobiste“ w Nr. 11/12 „Przegl. Poż.“).

Umundurowanie dla członków zarządu.

Wielokrotnie była poruszana przez straże sprawa umundurowania dla członków zarządów straży. Sprawa ta stała się przedmiotem rozważań Rady Nadzorczej Głównego Związku i po rozpatrzeniu w Głównej Komisji Technicznej ostatecznie uchwalone zostało umundurowanie dla członków zarządów straży, związków wojewódzkich i zarządu Głównego Związku na posiedzeniu Rady Naczelnej w dniu 30-ym czerwca r. b.

W myśl wzmiankowanej uchwały członkom zarządów straży i t. d. **przysługuje prawo** noszenia munduru. Mundur dla członków zarządów straży i t. d. nie jest obowiązujący, może go bowiem zastąpić czapka rogatywka (jak dla oficerów strażackich) i opaska amarantowa na lewem ramieniu z wyszytym emblematem.

Krój munduru dla członków zarządów pozostaje ten sam, co i krój munduru dla członków czynnych. Czapka rogatywka, jak dla oficerów strażackich. Dystynkcje następujące:

Członek zarządu straży: patki na kołnierzu aksamitne, jak dla oficerów strażackich z jednym srebrnym sznurkiem na zakończenie pola patki; zamiast gwiazdek emblematy strażackie (hełm i dwa topory). **Prezes straży:** takież patki, jak dla członka zarządu, tylko podwójny sznurek srebrny na zakończenie pola.

Członek zarządu związku wojewódzkiego: patki aksamitne ze srebrnymi emblematami, a na zakończenie pola patki jeden wewnętrzny sznurek srebrny zwykły, jak u oficera strażackiego (w ząb), zaś drugi również srebrny, zwinięty w pętlę (zewnętrzny). **Prezes związku wojewódzkiego:** takież patki, jak dla członka związku wojewódzkiego, tylko na zakończenie pola patki podwójna, srebrna pętla zewnętrzna.

Członek zarządu Głównego Związku: patki aksamitne ze złotymi emblematami i zakończeniem pól patek jak u członka zarządu związku wojewódzkiego (jeden sznurek wewnętrzny w ząb i jedna pętla), tylko złote. **Prezes Głównego Związku:** dystynkcje jak dla prezesa Związku wojewódzkiego (jeden sznurek wewnętrzny w ząb i podwójna pętla) tylko złote. Emblematy również złote.

Odznaczenia.

Na ostatniem posiedzeniu w dniu 30-ym czerwca r. b. Rada Naczelna Głównego Związku Straży Pożarnych przyznała następujące odznaczenia:

Dyplomy uznania: Ochotn. Straży Poż. huty „Milowice“ (za 25-cioletnią działalność), Ochotn. Straży Poż. w Łomży (za 45-cioletnią działalność), Ochotn. Str. Poż. w Miechowie, Ochotn. Str. Poż. w Słominkach, Ochotn. Str. Poż. w Brodnicy, Kleszczyńskiemu J. naczeln. Str. Poż. w Jakubowicach, Jędrzejowskiemu Z., prez. Str. Poż. w Miechowie, Tomczyńskiemu, prez. Zw. Wojew. w Grudziądzu.

Medale za ratowanie ginących: Czajkowskiemu Pawłowi, dow. oddz. w Gnieźnie, Junghanowi Fr. sierż. str. miejsk. w Poznaniu, Rołaksowi J. sierż. str. miejsk. w Poznaniu, Anowinowickiemu I. prezesowi str. w Horodzieju (zamiana).

Medale za dzielność i odwagę: Kosmalskiemu Wł. pom. nacz. str. w Kole, Szwarcowi St. ogniomistrzowi m. str. poż. w Poznaniu, Junghanowi Fr. ogniomistrzowi m. str. poż. w Poznaniu, Martinowi Wł. ogniomistrzowi m. str. poż. w Poznaniu, Błochowi St. nach. str. w Poznaniu.

Medale za długoletnią i nieskazitelną służbę: Chełmińskiemu W. nacz. Ochotn. Str. Poż. w Pruszkowie, Wolskiemu Sz. plut. oddz. top. w Wolbromie, Bentkowskiemu J. czł. str. przy kop. „Hr. Renard“, Guide'owi P. kier. zaw. Str. Poż. w Królewskiej Hucie, Spałkowi P. nacz. Ochotn. Str. Poż. w Królewskiej Hucie, Knebelowi E. nacz. Ochotn. Str. Poż. w Jaśle, Mikołajewskiemu A. pom. d-cy IV oddz. w Płocku, Żarskiemu K. prez. oddz. Zw. Fl. w Grodzisku, Kawskiemu J. d-cy oddz. w Łasiu, Kmikowskiemu J. gosp. str. w Łasiu, Chojnowskiemu I r. plut. w Łasiu, Kostowi J. b. nacz str. w Łasiu, Jeppowi A. b. nacz. str. w Tczewie, Gladysowi R. zast. nacz. w Tczewie, Jeżykiewiczowi P. b. nacz. str. w Kościanie, Igaruńskiemu F. czł. str. w Międzychodzie, Liebigowi P. d-cy oddz. w Międzychodzie, Bauerowi O. nacz. honor. w Nakle, Dewaldowi F. d-cy oddz. w Nakle, Lehwannowi H. d-cy oddz. w Nakle, Drewiczowi I. d-cy oddz. w Rogoźnie, Szadkowskiemu L. d-cy odz. w Rogoźnie, Sabinewiczowi M. d-cy oddz. w Grodnie, Tenerkaufowi A. zast. nacz. w Solcu, Borowskiemu A. czł. str. w Trzemesznie, Cerłowiczowi W. czł. honor. Ochotn. Str. Poż. w Krasnystawie, Lisowskiemu J. insp. poż. w Baranowiczach, Izraelicie Ł. zast. nacz. w Nowogródku, Próchnickiemu J. d-cy III oddz. w Stopnicy, Szymańskiemu W. pom. nacz. w Stopnicy, Skrzypczakowi J. plut. w Kościanie, Derdzie W. zast. nacz. w Kościanie, Tyczewskiemu Z. kom. oddz. w Kościanie, Reichelowi Br. sierż. m. str. poż. w Poznaniu, Szwarcowi St. ogniom. m. str. poż. w Poznaniu, Godyńskiemu P. sierż. m Str. Poż. w Poznaniu, Junghanowi Fr. ogniom. m. Str. Poż. w Poznaniu, Martinowi Wł. ogniom. m. Str. Poż. w Poznaniu, Wiśniewskiemu St. sierż. m. Str. Poż. w Poznaniu, Orłowskiemu J. czł. m. Str. Poż. w Poznaniu.

Listy pochwalne za działalność na polu pożarnictwa: Madejowi Fr. czł. Str. Poż. w Królewskiej Hucie, Waldonowi Ed. pom. gosp. Str. Poż. w Łowiczu, Madanowiczowi W. druż. Str. Poż. w Łowiczu, Wójcikowi R. druż. Str Poż. w Łowiczu, Kosiorkowi M. prąd. Str. Poż. w Łowiczu, Owczarczykowi Br. szer. Str. Poż. w Łowiczu, Śliwińskiemu J. druż. Str. Poż. w Łowiczu, Strożkowi P. szer. Str. Poż. w Łowiczu, Modziewskiemu, H. pom. nacz. Str. Poż. w Łowiczu, Łosiewickiemu L. nacz. Str. Poż. w Wólce-Mławskiej, Dunajowi W. członk. Str. Poż. w Milanówku, Rapackiemu J. prez. Str. Poż. w Michałowie, Kozłowskiemu St. nacz. Str. Poż. w Michałowie, Sarnowiczowi Wł. prez. Str. Poż. w Słomnikach, Garbielowi D. nacz. Str. Poż. w Słomnikach, Kalafarskiemu W. nacz. Str. Poż. w Książu Wielkim, Hallerowi J. prez. Str. Poż. w Książu Wielkim, Jelankiewiczowi J. gospod. Strt. Poż. w Pronowicach, Sokołowskiemu A. adjutant. Str. Poż. w Pronowicach, Szwercowi Fr. oddz. Str. Poż. w Grudziądzu.

ZJAZDY STRAŻACKIE

I-szy zjazd wielkopolskich straży pożarnych w Poznaniu.

Dzień 20-y lipca r. b. zapisze się niezatartemi zgłoskami w dziejach Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych i całego strażactwa wielkopolskiego. Po raz pierwszy bowiem od czasu uzyskania niepodległości i złączenia Poznańskiego z Macierzą, zjechały się do Wielkopolskiej stolicy — Poznania, drużyny strażackie z całej Wielkopolski, w celu dokonania przeglądu sił i sprawności, wykazania wobec władz, społeczeństwa i delegatów strażactwa z całej Polski — liczebności, tężyzny czucia obowiązków strażactwa Wielkopolskiego.

W sobotę dnia 19-go lipca zaczęły się zjeżdżać wieczornemi pociągami liczne drużyny strażackie i delegaci, którzy umieszczeni zostali na wspólnych kwaterach w Wieży Górnośląskiej i bocznych pawilonach, urządzonych wygodnie dzięki życzliwości władz wojskowych, które użyczyły materaców i koców. Wieczorem dnia tego odbył się w ogrodzie zoologicznym koncert, a licznie zebrana brać strażacka miała sposobność wspólnego poznania się i spędzenia miłych chwil przy dźwiękach doskonale zgranej orkiestry kolejowej.

W niedzielę o godzinie 4-ej min. 30 rano nastąpiła pobudka i wspólne śniadanie, poczem o godzinie 5-ej min. 30 wymarsz drużyn na boisko „Sokoła". O godzinie 6-ej rozpoczęły się na boisku próbne ćwiczenia pod kierownictwem naczelnika zjazdu druha inspektora K. Górniaka.

Punktualnie o godzinie 8-ej min. 45 wyruszył z boiska przy dźwiękach dwóch orkiestr: wojskowej i kolejowej pochód do kościoła Farnego, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo odprawione przez ks. kanonika dr. Zwolskiego, który do zgromadzonych drużyn wygłosił od stopni ołtarza podniosłe kazanie.

Po nabożeństwie wyruszono ulicami miasta do sali ogrodu zoologicznego na uroczyste posiedzenie. Pochód otwierała orkiestra wojskowa 14 pułk. art. polow., poczem kroczyło prezydjum Wielkopolskiego Związku z prezesem druhem posłem K. Rzepeckim na czele, przedstawiciele Głównego Związku z Warszawy: prezes Głównego Związku B. Chomicz i naczelnik biura B. Pachelski, oraz przedstawiciele Związków Wojewódzkich, władz i delegaci strażactwa z całej Polski w liczbie 58-iu.

Następnie pod komendą naczelnika zjazdu druha inspektora K. Górniaka kroczyły karne zastępy straży wielkopolskich, zgrupowane w drużynach okręgowych, w ogólnej liczbie przeszło 700 strażaków z 14 sztandarami. Koło Zamku odbyła się defilada przed prezydjum Związku, przedstawicielami Władz, starszyzną strażacką i delegatami strażactwa polskiego.



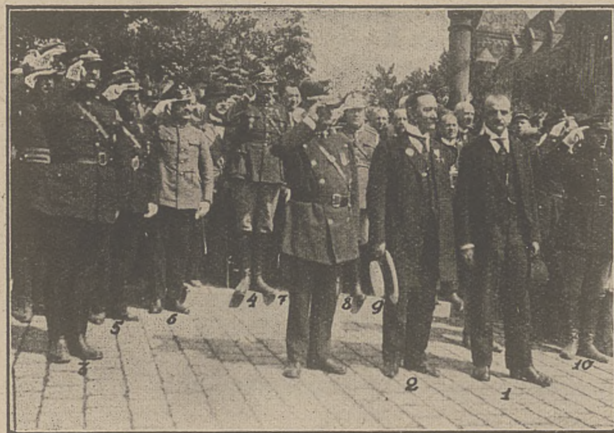
I-szy zjazd straży pożarnych z Wielkopolski zgromadził w Poznaniu w dniu 20-ym lipca r. b. około 800 uczestników.

Defilada wypadła imponująco. Dzielna postawa i jednolitość umundorowania wykazały w całej pełni karność i tężyznę strażactwa wielkopolskiego i wywarły znakomite wrażenie na odbierających defiladę i publiczności.

Na zakończenie przedefilował cały tabor automobilowy Poznańskiej Straży Pożarnej.

O godzinie 11-ej w sali ogrodu zoologicznego rozpoczęły się obrady zjazdu. Obrady zagaił przemówieniem wstępnem prezes Wielkopolskiego Związku, poseł K. Rzepecki, zaznaczając, że kiedy

Związek odziedziczył w roku 1920-ym po niemcach zaledwię 50 drużyn strażackich, dziś posiada ich zgórą 150. Omówił obszernie usiłowania i zamierzenia Związku, wyrażając nadzieję, że władze jak dotąd, tak i nadal popierać będą Jego prace. Następnie powitał prezesa Rady Naczelnej Głównego Związku druha B. Chomicza z Warszawy, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych



Przed prezydjum zjazdu i gośćmi defilowały dzisrsko straże województwa Poznańskiego.
Na fotografji widzimy następujące osoby: 1) prezesa Głównego Związku B Chomicza, 2) prezesa Wielkopolskiego Związku posła K. Rzepeckiego, 3) nacz. B. Pachelskiego, 4) inż. ppułk. J. Tuliszkowskiego, 5) komendanta straży zaw. Wileńskiej M. Waligórę, 6) komendanta straży zaw. Bydgoskiej J. Milewskiego, 7) gen. dyr. Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu Fr. Baranowskiego, 8) komendanta straży zaw. Warszawskiej J. Dutkiewicza, 9) radcę Krajowego Ubezp. Ogn. w Poznaniu Dziedzickiego i 10) inspektora pożarnictwa przy Pols. Dyr. Ub. Wzaj. J. Kowalewskiego.

w osobach: radcy województwa dr. Glucka, dowódcy O. K. VII, generała Raszewskiego, który przybył w towarzystwie szefa sztabu korpusu pułk. Dowoyno-Sołłohuba i adjutanta por. Podhajeckiego, starostę krajowego dr. Begalę, radcę magistratu m. Poznania p. Nowickiego, przedstawiciela Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego — radcę Dziedzickiego, przedstawiciela duchowieństwa ks. prałata msr. Czapskiego, przedstawicieli zawodowych straży pożarnych w osobach komendantów pp.: Dutkiewicza z Warszawy, Obidowicza z Krakowa, Milewskiego z Bydgoszczy i Waligóry z Wilna, prezesa Pomorskiego Związku Straży Pożarnych druha Tomczyńskiego z Łasina, przedstawiciela wojskowych straży pożarnych ppułk. inż. J. Tuliszkowskiego z Warszawy oraz wszystkich delegatów i uczestników zjazdu.

Na wniosek prezesa druha K. Rzepeckiego wybrano jednogłośnie marszałkiem zjazdu druha prezesa B. Chomicza z Warszawy, który zaprosił na wicemarszałków druhów Obidowicza z Krakowa, prezesa Tomczyńskiego z Łasina i radcę Dziedzickiego z Poznania, na sekretarzy druha M. Waligórę z Wilna i druha Spałka z Królewskiej Huty.

Po ukonstytuowaniu prezydjum zabrał głos radca województwa dr. Gluck, wyrażając Związkowi w imieniu wojewody uznanie i podziękowanie za prace około podniesienia obrony przeciwpożarowej w woj. poznańskiem. Generał Raszewski w podniosłem przemówieniu powitał zjazd w imieniu wojska, starosta krajowy dr. Begale imieniem Poznańskiego samorządu krajowego, podkreślając, że Związek zawsze może być pewny pomocy starostwa, a zwłaszcza Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego; radca Nowicki wita zjazd imieniem prezydenta i magistratu miasta, ks. prałat Czapski imieniem ks. biskupa Łukomskiego i duchowieństwa wielkopolskiego, p. Libera imieniem „Sokoła" dzielnicy Poznańskiej. Następnie przemawiali, witając zjazd i składając życzenia pomyślnego rozwoju i pracy druhowie: Kaliszek (Zw. woj. Kieleckiego), M. Waligóra (Zw. Wileński), J. Lisowski (Zw. Nowogródzki), Tomczyński (Zw. Pomorski), Obidowicz (Zw. Krakowski), J. Dutkiewicz (im. Straży Warszawskiej), inż. ppułk. J. Tuliszkowski (im. wojskowych straży pożarnych), Szubert (im. strażactwa pow. sochaczewskiego), Góździejewicz (im. strażactwa pow. włocławskiego), Kornecki (im. strażacta okręgu przemyskiego). Następnie odczytano szereg depesz i listów, nadesłanych z życzeniami.

Z kolei wiceprezes Wielkopolskiego Związku p. Fr. Baranowski — gen. dyr. Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego wygłosił treściwy referat: „Organizacja pożarnictwa w województwie Poznańskiem", a drugi obszerny referat wygłosił naczelnik Głównego Związku druh B. Pachelski z Warszawy „Organizacja pożarnictwa w Polsce" ilustrowany szczegółowemi datami stanu i rozwoju obrony przeciwpożarowej na ziemiach. Referaty przyjęto hucznemi oklaskami.

Na tem obrody Zjazdu zakończono, a p. marszałek zamykając obrady wniósł trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta, do którego postanowiono wysłać telegram hołdowniczy.

Po przerwie obiadowej o godzinie 2-giej po południu nastąpiła zbiórka drużyn w ogrodzie zoologicznym, skąd udano się w pochodzie przed „Teatr



Przed naczelnikiem zjazdu (x) inspektorem pożarnictwa na woj. Poznańskie druhem K. Górniakiem defilowały drużyny strażackie.

Wielki", gdzie dokonano zdjęcia fotograficznego wszystkich uczestników zjazdu. Następnie wyruszono przy dźwiękach orkiestry na boisko „Sokoła".

O godzinie 3-ciej rozpoczęły się publiczne ćwiczenia i zawody. Do ćwiczeń wolnych z toporkami w czterech obrazach (układu inspektora K. Górnia-

ka) stanęło 400-tu druhów; ćwiczenia wypadły dobrze.

Po ukończonych ćwiczeniach wolnych nastąpiły zawody konkursowe drużyn o nagrody. Do zawodów stanęło 20 drużyn.

Skład sądu honorowego stanowili: prezes Głównego Związku dh. B. Chomicz z Warszawy, prezes Wielkopolskiego Związku dh. K. Rzepecki z Poznania.

W skład sądu konkursowego wchodzili pp.: K. Dziedzicki z Poznania, inż. J. Tuliszkowski z Warszawy, kom. J. Dutkiewicz z Warszawy, kom. Obidowicz z Krakowa, kom. Milewski z Bydgoszczy, kom. Kiedacz z Poznania, insp. Kaszewski z Grudziądza, insp. Kalinowski z Krakowa, nacz. Kaliszek z Dąbrowy Górniczej, kom. Waligóra z Wilna, Spałek z Królewskiej Huty, insp. Kowalewski z Warszawy, insp. Rusiecki z Łodzi, insp. Lisowski z Nowogrodzka, i nacz. B. Pachelski z Warszawy, który obrany został przewodniczącym. Sąd podzielony został na trzy grupy: grupa pierwsza oceniała ćwiczenia rzędowe; grupa druga oceniała ćwiczenia z sikawką; grupa trzecia oceniała ćwiczenia na wspinalni. Wynik sądu był następujący:

I-sze miejsce zajęła straż z Głowna, w składzie 16-tu d-hów pod komendą druha Błucha, otrzymując stopień 4⅗.

II-gie miejsce zajęła straż z Gniezna, w składzie 12-tu d-hów pod komendą druha Kloby, otrzymując stopień 4⅗.

III-cie miejsce zajęła straż z Inowrocławia, w składzie 16-tu d-hów, pod komendą druha Ekersa, otrzymując stopień — 4⅕.

IV-te miejce zajęła straż z Międzychodu, w składzie 16-tu d-hów, pod komendą druha Bula, otrzymując stopień — 4⅕.

V-te miejsce zajęła straż ze Środy, w składzie 16-tu d-hów, pod komendą druha Dzikowsksiego, otrzymując stopień — 4⅕.

VI-te miejsce zajęła straż z Kościana, w składzie 16-tu d-hów, pod komendą druha Richtera, otrzymując stopień — 4⅕.

VII-me — straż ze Strzelna w składzie 20 d-hów, pod komendą druha Piątkowskiego (stop. — 4⅕).

VIII-me — straż ze Starołęki w składzie 18 d-hów, pod komendą druha Rolewskiego (stop. 4).

IX-te — straż z Obornik, w składzie 16-tu d-hów, pod komendą druha Czerwińskiego (stop. 3⁹/₁₀).

X-te — straż ze Sremu, w składzie 12-tu d-hów, pod komendą druha Homanna (stop. 3⅘).

XI-te — straż z Trzemeszna, w składzie 12-tu d-hów, pod komendą druha Stróżyka (stop. 3⅗).

XII-te — straż z Chodzieży, w składzie 16-tu d-hów, pod komendą druha Nowaka (stop. 3⅗).

XIII-te — straż ze Skoków, w składzie 12-tu d-hów, pod komendą druha Jasińskiego (stop. 3⅗).

XIV-te — straż z Mogilna, w składzie 10 d-hów, pod komendą druha Frydkowskiego (stop. 3⅗).

XV-te — straż z Koźnina, w składzie 16-tu d-hów, pod komendą druha Jaworskiego (stop. 3⅗).

XVI-te — straż z Krotoszyna, w składzie 16 d-hów, pod komendą druha Chmielewskiego (stop. 3⁸/₁₅).

XVII-te — straż z Czerniejewa, w składzie 16 d-hów, pod komendą druha Renca (stop. 3⅕).

XVIII-te — straż z Jarocina, w składzie 16 d-hów, pod komendą druha Lewandowkiego (stop. 3).

XIX-te — straż z Rawicza, w składzie 14 d-hów, pod komendą druha Siferta (stop. 3).

XX-te — straż z Wrześni, w składzie 16 d-hów, pod komendą druha Wojciechowskiego (stop. 3).

Ćwiczenia naogół wypadły sprawnie i karnie. W drużynach, stających do zawodów widać było zapał i zrozumienie, i tylko do pewnego stopnia brak pewności, gdyż do tego rodzaju ćwiczeń straże Wielkopolskie stawały po raz pierwszy.

Pierwszą nagrodę: dwukołową sikawkę „Tryumf“ otrzymała Ochotnicza Straż z Głównej. II-gą nagrodę: 25 mtr. sukna na mundury — Ochotnicza Straż z Gniezna. III-cią: drabinę syst. „Szczerbowskiego“ — Ochotnicza Straż z Inowrocławia. IV-tą nagrodę: 6 pasów z toporkami — Ochotnicza Straż z Międzychodu. V-tą: hydronetkę — Ochotnicza Straż ze Środy. VI-ą: 6 linek strażackich — Ochotnicza Straż z Kościana.

Ćwiczenia drabinkami odbywały się na specjalnie w tym celu wybudowanej wspinalni, która z powodu strejku budowlanego nie mogła być należycie wykończona, co też znacznie utrudniało wykonywanie ćwiczeń.

Po ogłoszeniu wyniku konkursu i rozdaniu nagród przemówił do ustawionych w czworobok drużyn prezes Związku druh K. Rzepecki, dziękując zebranym za tak liczny udział w tym pierwszym zjeździe, a zachęcając do dalszej pracy na polu pożarnictwa ojczystego, aby na przyszłym zjeździe strażactwo Wielkopolskie stawiło się w dziesięciokrotnie większej liczbie. Zaznaczył zarazem prezes, że w dniach od 15-go do 17-go sierpnia odbędzie się w Warszawie II-gi ogólno-państwowy zjazd straży, na którym strażactwo Wielkopolskie winno być licznie reprezentowane, biorąc czynny udział w ćwiczeniach pokazowych.

Po wniesieniu 3 krotnych okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta zjazd zakończono. **G.**

Kurs pożarnictwa i zlot straży pożarnych w Krakowie.

Staraniem komitetu organizacyjnego kursu i zlotu odbył się w Krakowie, w czasie od dn. 6 do dn. 9 maja b. r. pięciodniowy kurs pożarnictwa dla



W czasie od dnia 6-go do nia 9-go maja r. b. odbył się w Krakowie I-szy kurs pożarnika.

delegatów straży pożarnych okręgu I-go Krakowskiego. W kursie wzięło udział 45-ciu uczestników. Kurs prowadził inspektor Adam Biedroń-Kalinowski przy pomocy instruktora Józefa Mikuły.

W dniu 10-tym maja b. r. odbył się zlot drużyn pożarnych okręgu I-go, w którym wzięło udział 230 delegatów. Zjazd zaszczycił swoją obecnością Naczelnik Głównego Związku Straży Pożarnych Rze-

czypospolitej Polskiej druh Bolesław Pachelski i przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich, policji państwowej i innych."

Kurs pożarnictwa dla oficerów garnizonu Krakowskiego.

Związek Straży Pożarnych województwa Krakowskiego, bacząc pilnie na podniesienie stanu obrony przeciwpożarowej na swoim terenie, zorganizował w Krakowie w czasie od dn. 15-go do dnia 20-go maja b. r. pięciodniowy kurs pożarnictwa dla oficerów garnizonu Krakowskiego.



W czasie od dnia 15-go do dnia 20-go maja odbył się w Krakowie kurs pożarnictwa dla oficerów garnizonu Krakowskiego.

Dzięki zrozumieniu doniosłości zadań pożarnictwa przez dowódcę obozu warownego Kraków, p. pułk. Augustyna, na kurs zostali wysłani wszyscy zarządcy koszar i budynków garnizonu Krakowskiego w liczbie 35 uczestników.

Czujemy się w miłym obowiązku stwierdzić na tem miejscu, że wszyscy uczestnicy dokładali wszelkich starań, aby kurs ten wyzyskać, a jak znaczne było zainteresowanie się wojskowych, wspomnianym kursem, niech świadczy fakt, że przybywali na kurs oficerowie z pułków na ochotników.

Kurs prowadził inspektor Adam Biedroń-Kalinowski przy pomocy instruktora Józefa Mikuły.

Wspólna fotograja i bankiet zacieśniły węzły wzajemnego współżycia wojskowości ze strażactwem.



Przed II-gim ogólno-państwowym zjazdem straży pożarnych.

Wiadomości bieżące.

Program.

Szczegółowy program zjazdu doręczony zostanie przybywającym uczestnikom w Warszawie. Już teraz możemy poinformować uczestników zjazdu, że Rada Naczelna postanowiła złożyć w pierwszym dniu zjazdu imieniem strażactwa całej Polski, oprócz hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, jako Sternikowi Nawy Państwowej i dar pamiątkowy w postaci pięknie wykonanej, artystycznej statuety św. Florjana ze złoconego bronzu na granitowej podstawie, z odpowiednią dedykacją.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, bawiący obecnie w Spale, a w dniu 15-ym sierpnia udający się na uroczystość wojskową w Sandomierskie, najprawdopodobniej będzie mógł przyjąć naszą delegację dopiero w trzecim dniu zjazdu. Prezydjum Rady Naczelnej czyni wszakże ponowne przedstawienie o możność złożenia hołdu i daru Panu Prezydentowi już w pierwszym dniu zjazdu.

W pierwszym dniu zjazdu, przy przemarszu z katedry do politechniki, strażactwo polskie złoży wyrazy czci i księgę pamiątkową Panu Prezesowi Ministrów, Władysławowi Grabskiemu, jako najwyższemu dostojnikowi Rządu.

Przedpołudnie 1-go dnia poświęcone zostanie otwarciu Zjazdu i powitalnym przemówieniom, oraz referatowi ogólnej treści o stanie pożarnictwa w Polsce i jego potrzebach.

Popołudniu tegoż dnia na polu wyścigowem (obok Politechniki) odbędą się łącznie z pokazem narzędzi wzorowych, popisy ćwiczebne kilku zespołów strażackich typami straży (zawodowej, miejskiej ochotniczej, wioskowej, kopalniano-fabrycznej, harcerskiej, wojskowej i kolejowej). Te popisy ćwiczebne będą urozmaicone dla przybyłych uczestników zjazdu ćwiczeniami wojskowej eskadry lotniczej z demonstracją następnie wielkich szybowców powietrznych, utrzymujących komunikację osobową między Warszawą a Paryżem.

Ćwiczenia lotnicze uzupełnione zostana, o co Komitet Zjazdu czyni zabiegi, demonstracją walki i obrony przeciwgazowej. Wieczorem tego dnia przewiduje się raut względnie galowe przedstawienie.

Drugi dzień zjazdu poświęcony zostanie referatom i fachowym obradom, a w wolnych godzinach udostępnione zostanie uczestnikom zwiedzanie osobliwości stolicy.

Trzeci dzień po ukończeniu prac komisji, powołanych w dniu pierwszym, będzie dalszym ciągiem obrad i końcowych wyników zjazdu.



Delegaci zagraniczni. Przewidziane jest przybycie delegatów z zagranicy, jako przedstawicieli organizacyj pokrewnych, z Czechosłowacji, Jugosławji, Serbji, z państw nadbałtyckich, a nawet możliwie z Francji, Belgji, Włoch i Rumunii.

Opłata uczestnictwa. Opłata uczestnictwa wynosić będzie trzy złote od uczestnika, przyczem zespoły orkiestr są od tej opłaty zwolnione. Również straże, przybyłe w większych zespołach, mogą wyjednywać w Prezydjum zniżkę tej opłaty. Straże, istniejące w bliskiej odległości od stolicy, a przeto niekorzystające z noclegów przybywać winny w znacznie większych zespołach z orkiestrami i sztandarami. Każdy uczestnik, a delegat straży,

winien posiadać zaświadczenie mandatu od swej straży.

Noclegi. W miarę trudności doby bieżącej, noclegi będą dostarczone uczestnikom zjazdu przeważnie bezpłatnie lub też za zwrotem nieznacznych kosztów. Noclegi będą, oczywista, skromne, wszakże w pomieszczeniach zamkniętych (w szkołach, seminarjach, bursach, schroniskach). Zaleca się zabranie ze sobą z domu koca i prześcieradła.

Koleje i tramwaje. Prezydjum Związku uzyskało dla zjazdu ulgi kolejowe, sięgające 33% zniżki, a są widoki uzyskania korzystniejszych warunków. Tramwaje zapewniły 50% zniżki.

Żetony pamiątkowe zjazdu nabywać będzie można w biurze Zjazdu za opłatą.

Tydzień Strażacki

Nie w celach karoty, nie w myśli natrętnego wyciągania dłoni do społeczeństwa, lecz w poczuciu konieczności uświadomienia szerszego ogółu o życiu, ustroju, zadaniach i potrzebach ochotniczych straży pożarnych, a przeto uwydatnienia ich roli społecznej

musi być przeprowadzony „Tydzień Strażacki“ w całej Polsce.

Wszystkie straże, rozumiejące doniosłość swego powołania, nie powinny uchylać się od zorganizowania „Tygodnia Strażackiego“. Przysporzy on nie tyle zasobów poszczególnym strażom, ile przysłuży się do spopularyzowania w społeczeństwie obywatelskich zadań, na barkach straży spoczywających.

Plakaty wielobarwne w ilości od jednego do pięciu, a to zależnie od wielkości środowiska w którem działa straż, należy bezwzględnie rozkleić już w dniu 9 sierpnia, z rozpoczęciem dnia następnego i dalszych, zbiórki, drogą, wskazaną w poprzedniej instrukcji (patrz „Przegląd Pożarniczy“ Nr. 11/12).

Odezwy plakatowe (jednostronne) zamawiać należy w podwójnej ilości w stosunku do plakatu wielobarwnego, rozmieszczając je na rogach ulic, na poczcie i innych miejscach widocznych.

Jednodniówka, służąca celom popularyzacji idei strażackiej winna być zamówiona przez każdą straż w większej ilości do rozsprzedaży (cena 1 złp.) wśród ogółu z takim obliczeniem, iż do obowiązku każdego członka straży będzie należało sprzedanie przynajmniej trzech egzemplarzy. Jednodniówka tegoroczną zawiera obfitą treść i ilustracje.

Listy składkowe służą do kwesty po lokalach niezależnie od znaczka i kwesta drogą zbierania na listy musi być intensywnie przeprowadzona.

W dacie „Tygodnia Strażackiego“ każda straż w dniu i godzinie zapowiedzianej, powinna zaprezentować się miejscowemu ogółowi ćwiczeniami popisowemi.

**
*

Nie wszystkie straże rozumieją w pełni ważność „Tygodnia Strażackiego“, tłumacząc się bądź przeprowadzoną kwestą poprzednią na rzecz straży, bądź też względami innymi natury lokalnej.

Rada Naczelna świadoma była tych lub innych trudności, związanych z organizowaniem „Tygodnia Strażackiego“, lecz w przekonaniu wielkiej jego wagi dla poznania społeczeństwa z ideą strażacką, pełna jest wiary, iż liczba straży, które się uchylą od przeprowadzenia „Tygodnia Strażackiego“, będzie znikoma.

Straże, współdziałające gorliwie z apelem Rady Naczelnej winny nie szczędzić swego obywatelskiego wpływu ku wspólnemu, ze wszystkiemi okolicznemi strażami, zamanifestowaniu solidarności korporacyjnej.

Do straży pożarnych pow. Mławskiego.

Instruktor do spraw pożarnictwa na pow. Mławski Druh K. Łabno rozesłał do straży w powiecie w sprawie II-go zjazdu ogólno-państwowego okólnik tej treści:

„Odezwą z dnia 6-go lipca b. r. Główny Związek Straży Pożarnych wzywa straże związkowe do wzięcia udziału w II-gim ogólno-państwowym zjeździe straży pożarnych, jaki się odbędzie w Warszawie w dniach 15, 16 i 17 sierpnia 1924 r. Nietylko ze względu na obowiązek korporacyjny, ale także w celu wzbogacenia swych wiadomości o całokształcie pożarnictwa ojczystego i jego nowych zdobyczach technicznych, młode straże pożarne pow. mławskiego powinny dążyć do wysłania na zjazd jaknajliczniejszych delegacyj z pośród swych członków. Tłómaczenie się trudnościami finansowemi nie może być w tym wypadku usprawiedliwione, niejednokrotnie bowiem wykazaliście Druhowie, że przy dobrych chęciach i odpowiedniem zorganizowaniu przedsięwzięcia potraficie przezwyciężyć największe nawet trudności.

Temwięcej winniście to uczynić teraz, kiedy chodzi o sprawę tak ważną, jak ogólno-państwowy zjazd. Zechcą więc Druhowie dołożyć usilnych starań, by wysłać liczniejszą delegację na dzień 15-y sierpnia do Warszawy. W sprawie wyjazdu należy się ściśle zastosować do instrukcyi, wydanych przez Główny Związek, zaś wyjazd straży z pow. Mławskiego winien nastąpić dnia 15-go sierpnia pociągiem, odchodzącym o godz. 2-ej w nocy.

W Warszawie Druhowie zgłoszą się u mnie, byśmy mogli stworzyć wspólną grupę powiatu Mławskiego. Od Was, Druhowie, zależy, ażeby grupa ta liczebnością odpowiadała 28-iu istniejącym strażom w pow. Mławskim.

Urządzany w ubiegłym roku „Tydzień Strażacki“ postawił powiat mławski na 38-em miejscu w stosunku do innych powiatów pod względem procentowego udziału straży w zbiórce. Jest to rezultat niezadawalniający. Dlatego obecnie dołożą Druhowie starań, ażeby nie brakło ani jednej straży na terenie powiatu, któraby nie spełniła swego obowiązku i nie przyczyniła się do tego, by powiat Mławski stanął w szeregu pierwszych. Byłoby to sprawdzianem sprężystości organizacyjnej i ideowego poziomu straży pow. Mławskiego.

Po wszelkie ewentualne informacje, dotyczące ogólno-państwowego zjazdu w Warszawie, Tygodnia Strażackiego i Zjazdów rejonowych (patrz: „Wiadomości bieżące“ w niniejszym numerze „Przegl. Poż.“ str. 186) zechcą Druhowie zwracać się piśmiennie do mnie (Mława — Wydział Powia-

towy) lub ustnie w dniu 5-ym sierpnia b. r. w Mławie (biuro Wydziału Powiatowego).

Jednocześnie zawiadamiam, że Wydział Powiatowy zalecił gminom, aby udzielały podwód strażom, udającym się na zjazd do Warszawy i na zjazdy rejonowe".

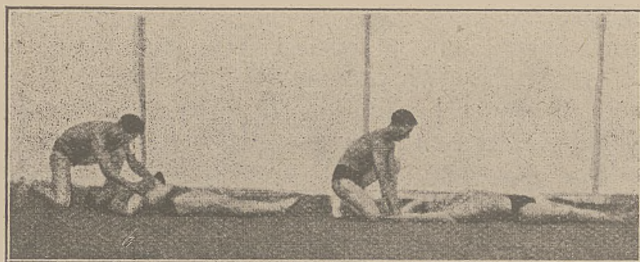
Instruktor pożarnictwa
(—) *K. Łabno.*

Zapytania i odpowiedzi zawodowe

ZAPYTANIE. Jak ratować porażonego od pioruna?

ODPOWIEDŹ. Piorun jest to wyładowanie elektryczności, której iskra przy porażeniu człowieka przeszła przez jego ciało. Wskutek tego następuje silne wstrząśnienie całego układu nerwowego człowieka, utrata przytomności, szereg poparzeń na skórze, a często i porażenie członków.

Przy ratowaniu porażonych od pioruna nie należy hołdować starym przesądom i zabobonom i porażonych zakopywać w ziemię, przez co hamujemy tylko już i tak słaby oddech porażonego. Należy zastosować energiczne środki trzeźwiące i podniecające. Trzeba chorego spryskiwać zimną wodą, dawać do oddychania środki trzeźwiace, jak: eter, amoniak, a jeżeli porażony nie oddycha lub daje słabe oznaki życia zastosować sztuczne oddy-



Stosowanie sztucznego oddechu.

chanie, które stosować należy tak długo, aż chory sam swobodnie nie zacznie oddychać. Stosowanie sztucznego oddychania, jeśli niema specjalnych do tego celu aparatów, polega na uciskaniu klatki piersiowej chorego z jednoczesnemi odpowiedniemi ruchami rąk. Chorego układamy na świeżem powietrzu na wznak (na plecach) i podkładamy jakiś miękki przedmiot (kurtkę, pled), pod plecy w celu wyprostowania klatki piersiowej. Następnie ratownik klęka powyżej głowy chorego, jak na załączonym rysunku, chwyta ręce jego poniżej łokcia i rytmicznym ruchem wyciąga ręce ratowanego ponad jego głowę, poczem wolno je opuszcza, uciskając na klatkę piersiową. Ruchy takie powtarzać należy od 12-tu do 16-tu razy na minutę, t. j. ilość oddechów zdrowego człowieka.

Działanie tego zabiegu można uczynić energiczniejszem przez jednoczesne wykonywanie ruchów nogami i ucisk na brzuch ratowanego. Drugi ratownik klęka wówczas między nogami chorego, zwrócony do niego twarzą, chwyta pod swoje pachy nogi chorego poniżej kolan i zgina je, uciskając na brzuch chorego, jednocześnie z rytmicznemi ruchami pierwszego ratownika, przyczem ucisk na brzuch winien następować jednocześnie z powyżej wytłomaczonym uciskiem na klatkę piersiową.

Każdy ruch sztucznego oddechu istotnie wprowadza do płuc powietrze (prawa strona rysunku) lub je z płuc wypycha (lewa strona rysunku) i dlatego sztuczny oddech może przez dłuższy czas utrzymać przy życiu organizm, niezdolny nawet zupełnie do samoistnego oddychania i przyczynić się do utrzymania chorego przy życiu, zanim nie zdoła on podjąć samodzielnie oddychania. Dlatego, zanim się uzna za stracony już trud stosowania sztucznego oddechu i przywrócenia życia choremu, należy sztuczne oddychanie stosować **wytrwale i bez przerwy conajmniej jedną godzinę.** Za pierwsze oznaki powracających funkcyj życiowych można uważać: lekkie ogrzanie ciała, czasem zarumienienie skóry, wreszcie coraz wyraźniejsze bicie serca i nakoniec oddech — początkowo nieregularny, przerywany (trzeba sztuczne oddychanie podtrzymywać) i wreszcie powoli normujący się.

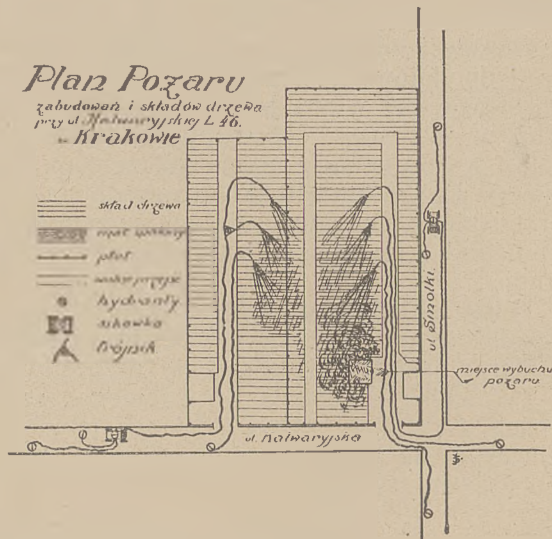
Dr. Wł. Chodecki.

Jak straże walczą z pożarami.

W Krakowie. W niedzielę dnia 13-go lipca b. r. o godzinie 12-ej w nocy wybuchł olbrzymi pożar w składzie drzewa, przy ul. Kalwaryjskiej L. 46.

Na miejsce pożaru wyjechały dwa plutony Krakowskiej zawodowej straży pożarnej, zaalarmowanej przez strażnika z wieży Marjackiej i jeden pluton podgórski, wszystko pod dowództwem nadinspektora pożarniczego, Adama Flaszy.

W chwili przybycia straży pożarnej na miejsce wypadku sytuacja przedstawiała się niezwykle groźnie. W morzu płomieni znajdował się skład drzewa Arona Seelingera, a ogień przerzucił się już na sąsiedni skład drzewa Szymona Zimmerspitza, wokoło zaś znajdują się różnego rodzaju budowle



drewniane i murowane, wszystkie zaś bardzo skupione.

Rozpoczęto akcję natarcia przy użyciu 6-ciu prądów wody: 3 z hydrantów i 3 z dwóch sikawek automobilowych. Pożar powstał w stajni drewnia-

nej, krytej papą, która mieściła się pośród masy drzewa. Stosy belek i desek umieszczono na podpórkach, wskutek czego przewiew był znaczny i ułatwiał przenoszenie się płomieni.

Ustawienie prądowników wskazuje załączony szkic sytuacyjny.

Dzięki doświadczeniu nadinspektora Flaszy i brawurze strażaków, pożar po półgodzinnej akcji można było uważać za umiejscowiony; akcja dogaszania trwała jednak przeszło 5 godzin. Nie obeszło się również bez ofiar. Ciężko poparzeni zostali: ogniomistrz Łosiowski, sierżant Kasznik i plutonowy Sikora, których opatrzyło wezwane pogotowie ratunkowe.

Spaliła się połowa materjału drzewnego i koń u Arona Seelingera oraz $1/3$ materjału u Szymona Zimmerspitza. Szkody wynoszą około 30.000 zł., a skład był tylko w małej części (2.000 zł.) ubezpieczony.

Pożar powstał z powodu nieostrożności parobka, śpiącego w stajni.

Pożar opisany należy do większych i groźniejszych, jakie w ostanich latach nawiedziły Kraków.

We wsi Wola Rasztowska wybuchł groźny pożar w dniu 29-ym maja r. b. Mamy możność na tem miejscu zapoznać inne straże z akcją przy tym pożarze straży Radzymińskiej i pięciu innych straży, dzięki nadesłanemu nam odpisowi raportu zast. naczelnika straży w Radzyminie druha A.Matuszewskiego do prezesa straży. Raport ten, który poniżej przytaczamy, świadczy o porządku administracyjnym i organizacyjnym w straży Radzymińskiej.

„Dnia 29-go maja r. b. wszczęto alarm o godz. 21 min. 55. Straż zebrała się w sile 30 ludzi w ciągu 20 minut. Koni dobrowolnie dostarczono 4, a pod przymusem przy pomocy policji zabrano 2, z których 1 zaraz zwrócono.

Mając dostateczną siłę pociągową i ludzką, zarządziłem co następuje: wziąć do pożaru 2 sikawki, 3 beczki i 16 ludzi. Z remizy wyruszyliśmy o godz. 22 min. 15, na miejsce pożaru przybyliśmy o godz. 23.

Z jedną sikawką przystąpiłem do obrony zabudowań gosp. Rasińskiego, gdzie płonąca obora odległa od domu mieszkalnego o 3 — 4 mtr., groziła mu zapaleniem się. . Niebezpieczeństwo było tem groźniejsze, że dom w zabezpieczeniu od mrozów, był dookoła obłożony słomą, jak również i dach nią pokryty. Pożar udało się umiejscowić dzięki temu, że w pobliżu była dostateczna ilość wody. Dom i reszta budynków ocalały.

Z drugą sikawką przystąpiłem do obrony szkoły ludowej. Budynek murowany i kryty dachówką, lecz sąsiedni budynek, położony o 3 mtr., drewniak, kryty słomą, cały objęty ogniem, lizał swemi płomieniami po dachu szkoły, rozgrzewając dachówkę, od której zajęły się wiązania poddasza.

W czasie naszego przybycia, dach na szkole już się walił. Po przystąpieniu do obrony tego budynku, okazał się już brak wody, bez której praca była niemożliwa. Na razie poczyniłem kroki zabezpieczające od dalszego podniecania ognia, jak: wyrwanie schodów, prowadzących na poddasze, wyniesienie z korytarzyka różnych łatwopalnych rupieci i pozamykanie okien. Po zbadaniu, że u Rasińskiego niebezpieczeństwo już nie grozi, zarządziłem przeniesienie sikawki, przeznaczając ją zamiast nieposiadanego hydroforu do nalewania wody w beczki, przez co mieliśmy choć nie obfitą, ale względną ilość wody. Wkrótce pożar został stłumiony. Dach spłonął doszczętnie, belki w niektórych miejscach poprzepalane, w sufitach powypalały się dziury, jedne drzwi zewnętrzne się spaliły, reszta otworów i szyby ocalały. Podłogi, ławki i całe urządzenie szkoły pozostało nietknięte.

Akcję ratowniczą zakończono o godz. 2-ej w nocy, powrócono do remizy o godz. 3 min. 35.

W remizie po sprawdzeniu taboru następujące narzędzia okazały się popsute: 1) u beczki urwana oś; 2) u sikawki koło obruszone w piaście, zatyczka u dźwigni urwana i pęknięta śruba; 3) pozatem dwa węże tłoczne pękły; jeden ssawny dziurawy; jedna pochodnia zepsuta.

Z ludźmi wypadków nieszczęśliwych nie było. Przyczyna pożaru niewiadoma. Domów mieszkalnych łącznie ze szkołą spłonęło 22, innych zabudowań gospodarskich 26.

Przy pożarze były czynne następujące straże: 1) z Roszczepa, 2) z Krusza, 3) z Dąbrówki, 4) z Radzymina, 5) z Klembowa i 6) z Jabłonny (wojskowa.

Z końmi przybyli następujący gospodarze: 1) Żmijewski Marjan, 2) Antosiewicz Andrzej, 3) Pstrzoch Bolesław, 4) Tokarski Franciszek".

Wielka szkoda, że inne straże czynne przy tłumieniu tego, jak widać z powyższego raportu, groźnego pożaru nie nadesłały nam równie dokładnych sprawozdań, świadczących o planowości działania, rezultatach osiągniętych i porządku w straży aż do ostatniej chwili (mamy na myśli sprawdzanie taboru w remizie).

Z grona działaczy pożarniczych.

Druh Józef Drozdowski — obecny naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowogródku — należy do tych kierowników strażackich, którzy z niesłabnącą energją pracują nad rozwojem kierowanej placówki i podniesieniem sprawności zawodowej jej członków.

Urodzony w r. 1870 w Mińsku Litewskim, wstąpił tam w r. 1905 do straży ochotniczej, gdzie pracował do roku 1920-go jednocześnie w oddziale toporników i w orkiestrze, której był następnie kapelmistrzem. Za swą owocną pracę, został wówczas odznaczony listem pochwalnym i znakiem „Włodzimierza".

Gdy wybuchła wojna światowa i we wrześniu r. 1915 niemcy rzucali bomby na Mińsk Litewski, wynikły groźne pożary w pięciu miejscach. Podczas zwalczania jednego z pożarów, druh Drozdowski z narażeniem własnego życia wyratował chorą kobietę i małe dziecko, za co przedstawiony został do odznaczenia. Z powodu przewrotu w państwie rosyjskiem, odznaczenia nie otrzymał i dopiero na posiedzeniu Rady Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 marca r. b. przyznany mu został „medal za ratowanie ginących". Naczelnikiem Straży Pożarnej w Nowogródku, wybrany został druh Drozdowski w lipcu 1923 r.; zastał straż chylącą się do upadku i tylko dzięki energii w ciągu roku podniósł ją na wyższy szczebel sprawności bojowej. Doprowadził do porządku tabor i remizę, zorganizował orkiestrę, jak również zorganizował obchód 25-ciolecia istnienia straży i poświęcenia sztandaru, pracując w dalszym ciągu nad rozwojem straży Nowogródzkiej.



Druh Józef Drozdowski
Naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowogródku.

———ooo———

KRONIKA

Uroczystść strażacka w Iłowie. Jadąc w kierunku Gdańska przez Mławę, zaraz za nią, widzimy stacyjkę Iłowo (dawniej graniczną), która w dniu 13 b. m. była świadkiem pięknej i podniosłej ze wszech miar uroczystści strażackiej, z udziałem Ochotn. Str. Poż. z Działdowa — uroczystści wręczenia medali za długoletnią i nieskaziteiną służbę członkom straży miejscowej. Medale otrzymali: nacz. str. Kasprzyk i prezes straży Preus za wysługę XV lat, oraz członkowie: Dobin (XV), Podczaski (X) i Richter (X).

Uroczystość rozpoczęła się alarmem o godz. 6.30 wieczorem, podczas którego uczestnicy mieli możność podziwiać sprawność i szybką orjentację członków straży Iłowskiej oraz czysto utrzymane narzędzia i należyte umundurowanie drużyny. Następnie instruktor powiatowy druh Rzyman, w obecności zastępcy starosty powiatu Działdowskiego, p. dr. Szymańskiego i kom. pol. państw. p. Makowskiego, odebrał raport. Po raporcie odbyły się ćwiczenia z sikawką, drabiną rozsuwaną i na wspinalni. Ćwiczenia wypadły nadspodziewanie dobrze, za co należy się pełne uznanie druh. nacz. Kacprzykowi, który na tak wysokim poziomie postawił swoją straż.

Po ćwiczeniach odbyło się wręczenie odznak Do jubilatów przemówił w słowach żołnierskich druh instruktor, kończąc swoje przemówienie okrzykiem na cześć Polski, poczem orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Niemniej w słowach pięknych podniósł znaczenie pożarnictwa polskiego zast. starosty dr. Szymański, życząc Straży Iłowskiej i jubilatom „Szczęść Boże“ w dalszej pracy. Miłą tę uroczystość zakończono defiladą przed odznaczonemi i przedstawicielami władz, poczem wśród zabawy spędzono czas do białego ranka.

Straży Pożarnej w Iłowie „Szczęść Boże“ w dalszej pracy.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Druh Wacław Bisier — członek Warszawskiej Harcerskiej Drużyny Pożarnej — zmarł w Warszawie w dniu 1-ym lipca r. b., przeżywszy lat 19-ście.

Dzieckiem prawie jeszcze będąc, wstępuje ś. p. druh Bisier w szeregi harcerzy — strażaków i z zamiłowaniem, i poświęceniem kształci się w zasadach racjonalnej walki z pożarami. Początkowo jako szeregowiec, zostaje nostępnie powołany na stanowisko dowódcy oddziału, a w końcu mianowany drugim komendantem drużyny. Jednocześnie w ciągu paru lat prowadzi sprężyście 16-tą Warszawską Drużynę Harcerską. W roku 1922-im na wystawie harcerskiej urządza dział pożarniczy i zdobywa dla Warsz. Drużyny Pożarnej odznaczenie.

Ojczyzna miała też w zmarłym druhu wiernego syna, nie zważając bowiem na swe lata dziecinne służył ś. p. druh Wacław Bisier w armji ochotniczej.

W Warszawskiej Harcerskiej Drużynie Pożarnej pracuje niemal do chwili ostatniej i ulega dopiero, przykuty do łoża boleści ciężką chorobą. Czynny i energiczny w pracy społecznej, niezłomny i stanowczy, gdy trzeba było wytrwać na posterunku, cichy i pokorny, gdy chodziło o stanowiska i zaszczyty, był ś. p. druh Bisier wzorem harcerza — strażaka, a Warszawska Harcerska Drużyna Pożarna straciła w Nim najlepszego członka i druha.

Pogrzeb odbył się w dniu 5-ym lipca r. b. Po nabożeństwie żałobnem w kościele Św. Aleksandra, harcerze wynieśli na swych barkach trumnę zmarłego i umieścili ją na karawanie. Przed konduktem postępowało 2-ch harcerzy, niosąc kask zmarłego i krzyże: harcerski i strażacki, a po bokach trumny 2-ch harcerzy niosło płonące pochodnie. W pogrzebie wzięli udział oprócz rodziny zmarłego, krewnych i przyjaciół, Warsz. Harcerska Drużyna Pożarna, przedstawiciele: Głównego Związku Straży Pożarnych — inspektorowie: M. Radwan i W. Mierzanowski; Straży Warszawskiej — kap. Janowski i Koła Przyjaciół Drużyny — inż. ppułk. J. Tuliszkowski i W. Marcinkowski. Nad mogiłą przemawiali druhowie: R. Todler i W. Wiszniewski.

Pamięci nieodżałowanego Druha — Cześć!

Redaktor i Wyd. odpowiedzialny: STANISŁAW PĄGOWSKI Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Ordynacka 3.